KURJER WARSZAWSKI.

Sobota. 27 Kwietnia. / 9 Maja. Rok 1857. № 120. Dziś, Śgo [illegible] Jutro, Śgo [illegible]

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył, Kawalerem Orderu Śgo Włodzimierza kl: I, *z mieczami* nad Orderem, Jenerała-Adjutanta, Ministra Wojny, Jenerała Artyleryi *Suchozaneta 2go.*

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, w d. 18 Marca r. b., raczył rozkazać: Kawalerowie Orderu Śgo Włodzimierza kl: IV, Śtej Anny kl: III, i Śgo Stanisława kl: III, którym Ordery te nadane zostały, za czyny wojenne, z mieczami, mają nosić przy formie, zastępującej obecnie dawne surduty; starszy z tych Orderów, to jest, albo Śgo Włodzimierza kl: IV, albo Śtej Anny kl: III, albo Śgo Stanisława kl: III, kto jaki z tych Orderów posiada. Prawidło to nie rozciąga się do Kawalerów którzy otrzymają następnie też Ordery wyższych stopni, przy których niższe stopnie zdejmują się; ci zaś którzy mają Order Ś. Jerzego kl: IV, będą nosili przy pomienionej formie ten tylko Order na zasadzie Ukazu do Kapituły Orderów z d. 19 Marca r. 1855.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, w d. 12 Kwietnia, raczył Najwyżej rozkazać: Akcje Głównego Towarzystwa Dróg Żelaznych *Rossyjskich*, przyjmować na zaręki czyli kaucye w umowach o dostarczenia i przedsięwzięcia ze Skarbem, w takiej summie, jaka za nie rzeczywiście będzie wniesiona, a do eskonty w Banku Handlowym Państwa i jego Kantorach, w takiej stopie, jaka jest ustanowiona we względzie 5% biletów Kommissyi Umorzenia Długów Państwa.

Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu, z d. 12 Kwietnia r. 1857.— Ukazem 27 Lutego r. 1854, zabroniony został wywóz za granicę złotej rossyjskiej monety, do dalszego rozkazu. — Uznając obecnie za pożyteczną, w widokach załatwiania obrotów handlowych, uchylić pomieniony zakaz, Rozkazujemy: dozwolić wywozu za granicę, rossyjskiej złotej monety morzem i lądem tak z całego Cesarstwa, jako i Królestwa Polskiego i z Wielkiego Xięztwa Finlandzkiego.—Rządzący Senat nie omieszka uczynić należyte ku wykonaniu niniejszego rozporządzenie.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski, Pełniący obowiązki Adjutanta przy Warszawskim Wojennym Jenerał-Gubernatorze, Kornet Smoleńskiego Pułku Ułanów J. C. Wysokości Następcy Cesarzewicza, Hrabia *Wielopolski*, dla słabości zdrowia, otrzymał dymissyę z rangą Porucznika.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski, b. Dowódca zwiniętego Zakaukazkiego konno-Muzułmańskiego pułku *Hasan-Bek Agalarow*, za odznaczającą się służbę, posunięty został na Jenerała-Majora, z przeznaczeniem do zostawania przy Oddzielnym Korpusie Kaukazkim.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski, Członek Rady Państwa, Senator, Prezes Departamentu Udziałów i Zarządzający Korpusem Mierniczych, Jenerał Piechoty *Murawiew 2gi*, mianowany został Ministrem Dóbr Państwa, z zachowaniem dotyczasowych obowiązków i godności. — Pomocnik Inspektora batajonów celnych strzelców, Jenerał-Adjutant Xiążę *Wasilczykow 2gi*, mianowany został Dyrektorem Kancelarji Min[illegible] [illegible]zostawieniem Jenerał-Adjutante[illegible].

Przy Ukazie 1go Departamentu Sena[illegible]go, z dnia 5go Kwietnia, ogłoszony został zawarty w dniu 26 Stycznia r. 1855, w *Simoda*, Traktat handlowy i graniczny między *Rossją* i *Japonją*, wraz z objaśnieniami do aktu tego stosującemi się. (Traktat ten zawarty przez Pełnomocnika NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA i Samowładcy Wszech Rossji, Jenerała-Adjutanta, Wice-Admirała Eufemiego *Putiatina*, i Pełnomocników N. Wielkiego Władcy Wszech Japonji *Cucuj-Chizeunokami* i *Kawadzi-Sajzmonno-Dzijo*, w d. 26 Stycznia r. 1855, czyli 1 roku *Ansej*, 12 miesiąca 21 dnia, ogłoszony został między innemi w *Tyg: Petersburgskim*).

Radca Kollegjalny *Swierczyński*, Prokurator Sądu Kryminalnego *Lubelskiego*, za wysługę lat, posuniętym został do rangi Radcy Stanu.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Mikołaj Mikołajewicz Starszy, w dniu onegdajszym o godzinie 11tej z rana, raczył odbyć na placu *Ujazdowskim*, przegląd wojsk garnizonu *Warszawskiego*. Wieczorem zaś zaszczycił obecnością swoją widowisko w Teatrze Wielkim. — O godzinie 11½ z wieczora, Jego Cesarska Wysokość wyjechać raczył do twierdzy *Nowogeorgiewska*.

Magistrat M. Warszawy. — Podaje do wiadomości, że Frajdzie *Swirtzman* pod Nr 1266/7, zamknięto szynk wódek i konsens odebrano, a to za użyczanie takowego Jakóbowi *Kaliskiemu*, który do kary pieniężnej pociągniętym został.— Za Prezydenta, Radny Magistratu, N. *Jeska.*— Naczelnik Kanc: *Luceński.*

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Felixa *Kwiecińskiego*, Regestratora Kollegjalnego; tudzież P. Juljana *Łaszkiewicza*, Urzędnika, z Cesarstwa do *Warszawy* przybyłego, ażeby w własnych interessach zgłosili się do Zarządu Policji, lub numera obecnych swych zamieszkań wskazali.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Karola *Zandbeck* z m. *Łomży;* tudzież P. Mikołaja *Rychlewicza*, mieszkańca m. *Kalisza*, do *Warszawy* przybyłych, ażeby w własnych interesach zgłosili się do Zarządu Policji, lub numera obecnych swych zamieszkań wskazali.

JW. JX. Tadeusz Hr: *Łubieński*, Biskup Sufragan *Kaliski*, wyjechał do *Włocławka;* a JW. JX. Kanonik Konstanty Hrabia *Łubieński*, p. o. Proboszcza przy Kościele Śtej Katarzyny w *Petersburgu*, do tejże stolicy.

Komitet Towarzystwa wsparcia Artystów muzyki, zawiadamia Członków Towarzystwa, że jutro, o godz: 12ej w południe, w sali prelekcyjnej b. Wydziału Lekarskiego, w domu Nr 73, przy ulicy *Jezuickiej*, odbędzie się ogólne posiedzenie; na które szanowni Członkowie licznie zebrać się zechcą.

Komitet Wystawy wyrobów rękodzielniczych i płodów rolniczych w Warszawie.— Ponieważ fabrykanci tutejsi sp[illegible] ją się z dostawieniem na wystawę wyrobów sw[illegible]rzeto Komitet wystawy widzi się znaglony[illegible]az zawiadomić osoby interessowane: że w[illegible]je i zgłoszenia się o przyjęcie na wyst[illegible]zemysłu i rolnictwa krajowego, przyjn[illegible]ie, wyjąwszy Niedziele i Święta, od god[illegible]ano do 2giej, i od 4tej do 7mej po południu, w głównym korpusie pałacu *Namiestnikowskiego;* tudzież, że od wcześniejszego zadeklarowania się i dostawienia tychże płodów, zależyć będzie korzystniejsze ich na wystawie pomieszczenie; i że wystawa otwartą będzie z dniem 20go Maja (1 Czerwca) r. b.

Onegdaj, w dokończeniu ciągnienia 4tej klassy *loterji klassycznej*, odbytego w zwykłym porządku i wobec delegowanych ze strony Władz Rządowych Osób i Obywateli m. *Warszawy*, a z tych, W. Gustawa *Manna*, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 1,000, na Nr 13,969, $^{1}/_{1}$, pozostały. Rs. 500, na Nr 5,754, $^{5}/_{5}$, u *Możdżeńskiego* w *Kielcach.* Po rs. 250: na Nr 11,193, $^{2}/_{2}$, u Józefa *Dawidsohna* w *Warszawie*, i na Nr 12,787, $^{5}/_{5}$, u *Feigenbauma* w *Warszawie.* Po rs. 125: na Nr 3,064, $^{2}/_{2}$, u Józefa *Dawidsohna* w *Warszawie;* na Nr 8,570, $^{5}/_{5}$, u *Neikena* w *Warszawie*, i na Nr 11,944, $^{5}/_{5}$, u Hertza *Kohna* w *Częstochowie.* Po rs. 100: na Nr 1,891, $^{5}/_{5}$, u Izaaka *Margulíesa* w *Warszawie;* na Nr 10,098, $^{2}/_{2}$, u *Łucznikowa* w *Kielcach;* na Nr 15,752, $^{5}/_{5}$, u Józefa *Dawidsohna* w *Warszawie*, i na Nr 17,615, $^{5}/_{5}$, w Kantorze Expedycji.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetw: 3,608, *pszenicy* czet: 3,665, *jęczmienia* czet: 1,009, *owsa* czet: 4,683, *grochu* czet: 466, *gryki* czetw: 396, *kaszy* jęczmiennej czet: 533, *kartofli* czet: 1,355, *siana* pudów 14,375, *słomy* pudów 6,045.

61sza rocznica urodzin Stanisława Jachowicza. — Dzień Piątkowy, 17go z. m., był jednym z małej liczby dni cieplejszych miesiąca Kwietnia. W nim też ukazały się pierwsze listki na drzewach *Saskiego* Ogrodu, przez który, około godziny 9tej z rana, 20 sierot płci męzkiej i tyleż płci żeńskiej, udało się na ulicę *Chłodną* do domu N° 932, blizko Kościoła Śgo Karola. Tu dziatwa zastała ukochanego swego Opiekuna w gronie Małżonki Jego, Teściowej i dwóch Synów (15to-letniego *Eryka* i 10cio-letniego *Rudolfa*, którego w dniu tym były zarazem Imieniny). Ponieważ Stanisław *Jachowicz* wyuczonych oracji nigdy nie lubił i nie lubi, przeto własnemi, z serca pochodzącemi wyrazy dziatwa złożyła mu życzenia nietylko w imieniu wszystkich 150 wychowańców i wychowanek, znajdujących się obecnie w Domu Sierot na *Nowym-Świecie* i w gmachu Towarzystwa Dobroczynności, ale oraz imieniem tych wszystkich, którzy przez lat 25 w tej zbawiennej Instytucji wychowanie otrzymali, i w Stanisławie *Jachowiczu* drugiego ojca znaleźli. Powinszowania zakończył piękny śpiew wykonany przez Sieroty płci żeńskiej; poczem wszyscy z zapałem ręce Dobroczyńcy swego ucałowali. W godzinę potem, przybył najdawniejszy z tutejszych przyjaciół Solenizanta, Ludwik *Pietrusiński*, i wręczył mu 4 tomy *Poezji Wincentego Pola*, wyszłe właśnie w *Wiedniu*, i ofiarowane *Jachowiczowi* przez Autora. Na czele ich znajdował się z własnoręcznym podpisem *Pola*, śliczny wiersz, który tenże umyślnie na tę uroczystość, z *Krakowa* nadesłał. Oddawca odczytał Solenizantowi ostatnią zwrotkę, oraz list, w którym *Pol* prosi *Jachowicza* o błogosławieństwo dla dzieci swoich: *Wincentego, Julji, Zofji* i *Stanisława.* A skoro *Jachowicz* z rozrzewnieniem życzenie *Pola* spełnił, Ludwik *Pietrusiński* oddał mu w rękopisach *Wieniec*, uwity z utworów wierszem i prozą, które 131 Osób nadesłało ze wszystkich stron, przestrzeni od *Karpat Szlązkich* do *Mohylewa* nad *Dnieprem*, i od *Poznania* do *Kamieńca Podolskiego.* Przegląd tego pięknego zbioru, zajął *Jachowicza* niewymownie, i uczynił mu dzień ten jednym z najpamiętniejszych w życiu. Tu ujrzał własnoręczne pismo Fryderyka Hr: *Skarbka*, Franciszka *Wężyka*, Dra *Dworzaczka*, Dra *Tripplina*, Władysława *Syrokomli, Deotymy*, Alexandra Hr: *Fredry*, Lucjana *Siemieńskiego*, i tylu innych. Tu wyczytał wdzięczne wylanie się serca tylu dawniejszych swych uczniów i uczennic. Tu przekonał się o czci, jaką cały kraj dla niego jest przejęty. Coraz liczniejszem stawało się grono wielbicieli i przyjaciół. Pośpieszyły z życzeniami różne Opiekunki i Członkowie Towarzystwa Dobroczynności, w którem *Jachowicz* dotąd jest Naczelnikiem Sekcji Sierot. Widocznie też dzień ten wywarł wpływ zbawienny na zupełnie skołatane zdrowie Solenizanta. Cztery Redakcje Gazet tutejszych, umieściwszy w kolumnach swoich wyżej wspomniony wiersz *Pola*, nadesłały Solenizantowi exemplarze pisma swego z dnia tegoż. Przed wieczorem zadziwiło wszystkich obecnych, nadejście kilku pak, nadesłanych Solenizantowi z następującym 4ro-wierszem:

> Mydlarz *Schlabitz* z miasta *Łęczycy*,
> Przesyła w dzień urodzin zapasik mydła i świecy:
> Czuje to bowiem z przekonania szczerze,
> Że ten najlepiej wychodzi, co najwięcej bierze.

Można sobie wystawić, jaką wesołość dar ten obudził! Z wdzięcznością go przyjęto: a jeden z obecnych objaśnił myśl Dawcy w ten sposób:

> Niechaj ten, który światło siał przez lat czterdzieści,
> Zamiast innej podzięki, dziś *świece* odbierze;
> A *mydło* niech przypomni bajeczkę *tej* treści:
> Że nie każda na świecie plama się wypierze.

Miły uśmiech rozlał się na ustach *Jachowicza*, kiedy przy pożegnaniu odczytano mu list pisany z nad brzegów *Szczany* (na *Litwie*), iż na uczczenie dnia tegoż, będzie tam, *tej właśnie chwili*, w jednym z domów Obywatelskich, odegrana przez dziatwę fraszka we 2ch aktach: *Litościwy Leśniczy*, napisana przez Pana D... .. z powiastki *Jachowicza*, o *Leśniczym i ubogiej Wdowie.* Co się tyczy pisma zbiorowego *Wieniec*, doniesienie Ludwika *Pietrusińskiego*, i oddanie onegoż Stanisławowi *Jachowiczowi*, umieszczone było w gazetach tutejszych z dnia 22go z. m., a podziękowanie *Jachowicza* w gazetach z dnia 23go. Następnie *Kurjer Warszawski* d. 25go z. m., doniósł, w jaki sposób dar tak obfity podzielony został, i że na wyraźne życzenie Solenizanta, drukowane być mają utwory *wszystkich* Osób, chociaż nie *wszystkie* lub nie całkowite. O rozpoczętym druku czytaliśmy zawiadomienie w tutejszych gazetach z dnia 2go Maja; a tak na przyszły miesiąc, xięgarnia Józefa *Błaszkowskiego* obdarzy nas pierwszym z 6ciu zeszytów tak ciekawego Zbioru.

Staraniem Towarzystwa Rolniczego *Krakowskiego*, ma być w okolicach *Krakowa* założona *Szkoła Niższa Rolnicza*, dla przygotowywania tak nazwanych Gospodarzy Folwarcznych. Projekt pierwiastkowy organizacji tej Szkoły, przed kilku laty przedstawiony Rządowi, sankcję i uznanie Władzy otrzymał, z warunkiem zaprowadzenia niektórych zmian odpowiednich stosunkom miejscowych gospodarstw. Towarzystwo Rolnicze *Krakowskie*, podało skutkiem tego rzeczony projekt pod rozwagę i opinję wszystkich Gospodarzy. Z różnych miejsc odezwały się liczne głosy, a ich wynikiem, nastąpiły rozbiory piśmienne i ustne tego projektu, który ostatecznie przerobiony na ogólnem zebraniu Członków Towarzystwa Rolniczego *Krakowskiego*, jednomyślnie prawie w dniu 2gim Marca r. b. przyjętym został. Jest więc nieomylna nadzieja istnienia nowej *Szkoły Rolniczej Krakowskiej*, o szczegółach której, Czytelnicy nasi bliższą powziąść mogą wiadomość z *Tygodnika Rolniczego Krakowskiego* i *Przeglądu Rolniczego*, wydawanego przy *Kronice* wiadomości krajowych i zagranicznych w *Warszawie*.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od S. W. rs. 1 na pomnożenie pomników ŚWIĘTYCH PAŃSKICH w *Warszawie*, przy Kościele Ś. KAROLA *Boromeusza* Parafji Ś. ANDRZEJA, i kop: 30 na pomnik Xiędza *Bodouin*.—Od G. M. kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*, i kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Kapucynów*.

Xięgarnia A. *Nowoleckiego*, przy rogu ulicy *Krako:-Przed:* i *Senatorskiej*, wprost kolumny *Zygmunta* Nr 457, otrzymała następujące dzieła, nowe: Kardynała *Wiesemana*: *Fabiola*, powieść z czasów prześladowania Chrześcjan, rs. 1 kop. 60. T. *Tripplina*: *Powrót z pod Berezyny*, rs. 1 k. 35. Fr: *Brenner*: *Kłótnia i Zgoda*, czyli kilka scen w *Norwegji*, k. 75. W. *Wielogłowski*: *Dom mojej Babki*, rs. 2 k. 40. *Czem chata bogata tem rada*. Kilka poezji W. *Korytyńskiego*, z przedmową Wła: *Syrokomli*, rs. 1. A. *Nowosielski*: *Pisma krytyczno-filozoficzne* 2 t., rs. 3. X. Sadok *Barącz*: *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*, rs. 3 k. 30. Hr: *de Gasparin*: *Zasady Agronomji*, rs. 1 k. 35. F. S. *Dmochowski*: *Nauczycielka*, powieść z tegoczesnych obrazów społecznych, rs. 1.

Niektóre z przyjeżdżających do *Warszawy* osób, zapewniały nas jakoby w okolicach tego miasta, a zwłaszcza leśnych, słyszały kilkakrotnie *ogarów*, uganiających się za zwierzyną. Zdaje nam się, że to będzie skutkiem niedozoru *gończych*, które wyrwawszy się z zamknięcia, puszczają się w pole, i wytropiwszy zwierza gonią go po lesie. Nie przypuszczamy bowiem, aby ktoś wbrew wszelkim przepisom i zasadom myślistwa zakładał umyślnie ogarami w obecnej porze rozmnażania się zwierza na *sarny* lub *zające*; a tem bardziej też nieprzypuszczamy, aby nadzór leśny, na podobną rozrywkę i to gdziekolwiek, choćby nawet i w prywatnych dobrach pozwalał. Jak bądź, tak bądź, dość że słyszano goniące *ogary*, i dla tego w razie ponowienia się podobnego wypadku, nieomieszkamy wskazać to miejsce, aby zwrócić na tę okoliczność uwagę właściciela.

Rozalja *No....*, wdowa po b. W. P., prawdziwie nieszczęśliwa! bo pozbawiona wszelkiej pomocy, wiekiem naciśniona, chorobą nie uleczoną w sposób nader bolęsny dręczona, pod Nr 335 mieszkająca, zasługuje na pamięć i względy; skutkiem tego pierwsza ofiara dla niej w kwocie kopiejek 75, udzieloną jej wprost została przez Pana T. S.

Nowo-wznoszący się 2-piętrowy dom przy ulicy *Marszałkowskiej*, staje na gruncie PP. *Krall* i *Seydler*, i przez tychże właścicieli jest budowany.

Xięgarnia R. *Friedleina*, przy ulicy *Senatorskiej*, odebrała następujące nowości literackie: *Wykład elementarny muzyki*, przez L. *Quicherat*, tłómaczył z *francuzkiego* Piotr *Perkowski*, kop: 75. *Szermierz z Rawenny*, tragedja w 5ciu aktach, przez Fr: *Halma*, rs. 1 kop: $12^{1}/_{2}$. *Przygody Starego Żołnierza*, z 9go pułku Xięztwa *Warszawskiego*. według ustnego opowiadania zebrał i skreślił Szymon *Baranowski*, rs. 1. *Kłótnia i Zgoda*, czyli kilka scen w *Norwegji*, przez Fryderykę *Bremer*, kop: 75. *Powrót z pod Berezyny*, przez Dra T. *Tripplin*, rs. 1 kop: 35. *Przegląd historyczny starożytności krajowych*, z powodu wystawy urządzonej w *Warszawie* w r. 1856 w pałacu JW. Hr: Aug: *Potockich*, napisał P. B. *Podczaszyński*, zeszyt 1szy kop: 50. *Zasady Agronomji*, przez Hr: *de Gasparin*, rs. 1 kop: 35. *Hodowanie pijawek lekarskich*, przez Dra W. *Szokalskiego*, kop: 75. *Pieśni ludu Polskiego*, zebrał i wydał Oskar *Kolberg*, jeden tom in 8°, rub: sr: 5.

Moskwa.— *Panie Redaktorze!* Wypadek rzuca nieraz człowieka w strony, gdzie nawet nie zamierzał być; ten sam wypadek nastręcza nam potrzebną pomoc w ludziach, jakby OPATRZNOŚCIĄ dla dobra drugich zesłanych, o takich ogół wiedzieć winien. Powracając w roku zeszłym w miesiącu Listopadzie z familją moją z za granicy przez *Warszawę* do *Moskwy*, zmuszony byłem zatrzymać się w *Brześciu Litewskim*, z powodu choroby 10cio-letniego syna mego; rzeczą pierwszą, ma się rozumieć, było szukać dzielnej medycznej pomocy; zalecono mi Doktora Medycyny *Burzyńskiego*. Obejrzawszy dokładnie chorego Doktor, zadecydował zapalenie mózgu, które tak było gwałtowne, żeśmy na drugi dzień tracili nadzieję o życie; pocieszając nas, Doktor postępował z całą energją i głęboką znajomością rzeczy; każdy środek użyty, widocznie żądany skutek robił; nareszcie zapowiedziane kryzys nastąpiło, chory zmysły odzyskiwać począł; gdy jednak pomimo zastrzeżenia Doktora, w tym czasie niedopełniono należnych ostrożności, chory zapadł znowu, i daleko silniej; pokazały się na ciele sine plamy, ciało stygło, zdawało się już reszta życia gaśnie; nie mając żadnej o życie jego nadziei, wezwaliśmy Xięży, dla Religijnego nad umierającym obrządku: po dopełnieniu czego, tenże sam Doktor walcząc przez 27 dni z gorączką *tyfusową*, nareszcie takową pokonał. Po 48miu dniach, w których chory z łóżka się nie podnosił, zaczęły nareszcie wracać siły; ale i tu nie koniec, potrzeba było zwalczyć sparaliżowanie pół twarzy, a dokonawszy i to Doktor *Burzyński*, przywrócił nam w zupełnem zdrowiu syna. Czując za to nieograniczoną wdzięczność dla Niego, i oceniając w Doktorze *Burzyńskim* prócz wysokich zdolności Lekarza, jeszcze zalety duszy pełnej szlachetności i poświęcenia, śmiem prosić Pana o zamieszczenie w *Kurjerze Warszawskim* niniejszego, dla wyrażenia wdzięczności mo-

jej tak znamienitemu Lekarzowi.— Rad: Hon: M. *Poliwanow*, Obywatel z *Moskwy*.

Onegdaj, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności Piotr *Nikolin*, Doktor Medycyny, Radca Stanu, w wieku lat 77. Stroskana Żona po stracie najlepszego Męża wraz z pozostałemi Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 11tej z rana, z Kaplicy *Ujazdowskiej*, na smętarz *Wolski*.

Ludwik-Aloizy *Twardo-Chlebowicz*, Doktor Medycyny, Chirurgji i Akuszerji, onegdaj przeniósł się do wieczności. Stroskany pozostały Syn, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła OO. *Bonifratrów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Maryanna z Nowickich *Swatowska*, Wdowa, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj o godzinie 11tej w nocy, zeszła z tego świata. Pogrążona w żalu Córka z Mężem, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro, o godzinie 6tej po południu, z Kaplicy XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*.

Ludwik *Szamota*, lat 40 mający, Chirurg Szpitala Śgo Łazarza, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po ciężkiej chorobie, wczoraj zakończył życie. Pozostali Rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*.

Dziś o godz: 3 m. 35 rano, *pełnia*, a z nią, pomimo mających nastąpić majowych deszczyków, być może iż się już ustali ciepło.

Pieśni ludu Polskiego, zebrane przez Oskara *Kolberga*, są w komplecie do nabycia we wszystkich znaczniejszych xięgarniach po rs: 5 za exemplarz. Prenumerata zatem takowych z dniem dzisiejszym ustaje.

Bawiący obecnie w *Warszawie* Włodzimierz-Stanisław Hr: *de Broel-Plater*, znalazłszy w spółczesnym rękopiśmie Xięcia Jana *Tarnowskiego*, o gotowości wojennej, łoży nakład na wydanie tego ciekawego pomnika, który się obecnie drukuje w *Wilnie*. Wiadomo, że xięgi te były drukowane, i jeden exemplarz znajduje się w bibljotece Hr: *Tarnowskich* w *Dzikowie* (w Galicji), ale rzadkość niesłychana tego pomnika wielkiego wojownika, stawia go na równi z rzadkiemi rękopismami. Wykład cały po *polsku*, oprócz wysokiej wartości dla *polskiej* strategji, będzie ciekawym i pod względem ojczystego języka. Hr: *Plater* posiada bardzo zamożną bibljotekę w *Dąbrowicy*, Gubernji *Wołyńskiej*, Powiecie *Rowieńskim*. Zawiera obecnie z górą 10,000 tomów; w tej liczbie dzieł *polskich* 2,000 przeszło tomów, i obcych tyczących się *Polski* do 1,000. W wydziale krajowym szczególną zwraca uwagę na siebie zbiór broszur historycznej treści, jakiemi rzadko który prywatny xięgozbiór może się poszczycić. Pomiędzy *polskiemi* dziełami, są wielkie rzadkości, a wartość bibljotek i tej, podnosi zbiór znakomity rękopismów, począwszy od wieku XVII. Przy gorliwem zamiłowaniu nauk teraźniejszego jej właściciela, który nie szczędzi ani kosztu, ani starań, w celu jej wzrostu i pomnożenia, spodziewać się możemy, że wkrótce zrówna się doborem jako i ilością z najpierwszemi prywatnemi xięgozbiorami naszego kraju. Bibljotekarzem jest F. Radwan *Radziszewski*, Autor *Słownika uczonych polskich*, który od lat wielu ma w swym ręku S. *Orgelbrand*, znany przedsiębierczy wydawca, i ma go, po uzupełnieniu przez Autora, ogłosić drukiem.

W dniu 16 (28) Maja r. b., o godz: 11ej z rana, odbywać się będzie na placu *Muranowskim*, obrzęd exekucyjny postawienia pod pręgierzem Katarzyny *Lechowskiej*, za zabójstwo własnego dziecka, wyrokiem Sądu Appellacyjnego Królestwa Polskiego, na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w zakładach fabrycznych przez lat 12cie, a potem na osiedlenie w *Syberji* skazanej, która ma lat 28, jest Katoliczką, służącą, bezmężną, z wsi *Czerwonki*, Powiatu *Rawskiego*.

Szanowny Panie J. K., racz przyjąć podziękowanie za umieszczony w *Kurjerze* z daty 20 Lutego Nro 60, artykuł o skonie Adolfa *Pigłowskiego*, które ci niniejszem składa Brat jego z Gubernji *Augustowskiej*.— Dymis: Sztabs-Kapitan *Pigłowski*.

Z pomiędzy nadesłanych na wystawę *Krakowską* sztuk pięknych, obrazów, podobno najwięcej podobały się *Piotrowskiego* z *Królewca; Schönhera* i Emila *Boratyńskiego* z *Florencji*.

I w *Stanisławów*, podobnie jak w *Józefów*, obfituje *Warszawa*. Z tego powodu mnóstwo było zabaw dnia wczorajszego, dla uczczenia Solenizantów. Pomiędzy innemi, zasługuje na wzmiankę teatr amatorski, na którym przedstawiono dwie Komedje, a to na uczczenie Solenizanta *Stanisława*, przy ulicy *Granicznej*. Jak się bawiono, nie ma co wspominać, bo gdzie dom tak gościnny i tyle uprzejmi Gospodarstwo, tam wesołość nieustanna panuje, a godziny upływają zbyt szybko. Komedje te były: *Małe przeszkody*, i *Państwo Staruszkiewiczowie;* obie odegrano dobrze, a drugą nawet, w której udział przyjęła sama Gospodyni domu, wybornie. A była i muzyka w czasie antraktów, którą słuchacze zawdzięczali Pannie *Ilnickiej*, nauczycielce muzyki. Nie zapomniano także i o biednych, a z wniesionych przez widzów datków, do których Gospodarz domu, za sprawioną mu przyjemną niespodziankę, dołączył ze swej strony rs. 5, wpłynęło rs. 11, które przeznaczono w następujący sposób: dla Zakładu *Felicjanek*, rs. 4; dla Wdowy *Sz:*, rs. 3; dla Wdowy *Os:*, rs. 2; dla *Kak:*, rs. 2.

Gdy osoby jadące do *Belgji* lub mające przejeżdżać przez *Belgję*, winny mieć paszporty wizowane przez miejscowy Konsulat *Belgijski*, uwiadamia się przeto, że Kancelarja Konsulatu Królewsko-*Belgijskiego* w *Warszawie*, znajdująca się przy ulicy *Rymarskiej* Nro 471 lit: F, w dziedzińcu na dole po prawej stronie, otwarta jest codziennie prócz Niedzieli i Świąt, od godz: 9 z rana, do godz: 2ej po południu.

(A. n.) Nie dla uzyskania względów, ni też dla żadnej osobistości, lecz ceniąc słuszność i sumienne zasady P. *Świszczakowskiej*, podaję do powszechnej wiadomości, celem zwrócenia ogólnej uwagi na jej traktyernię *pod Papugą* przy ulicy *Piwnej* pod Nr 114. Krótko mówiąc, macie tu Państwo obiad, składający się z pięciu potraw, do wyboru, zawsze świeżych i gustownych z leguminą za kop: $17^1/_2$. Jak więc można zamilczeć o chęci Pani *Świszczakowskiej*, korzystania li tylko z szczupłego dochodu z takowych obiadów, które dogadzając gu-

stom i wszelkiemu apetytowi, zarazem wielce korzystne są i dla finansowych widoków.— **

Onegdaj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Kom: *Vendetta*, Pan *Żołkowski* 2-kroć; po Akcie Baletu *Asmodea*, Panny: Anna i Karolina *Straus*, oraz Wiktorja *Kozłowska*.—Wczoraj w Teatrze Wielkim po Operze *Violetta*, Panna *Berini* 6-kroć, Panna *Chodowiecka*, PP. *Ciaffei* 5-kroć, *Butti* 3-kroć, i *Wodziczka*; po Tańcach, Panna *Vincentini*. W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Odludki i Poeta*, PP. *Rychter* i *Piasecki*; po Kom: *Nic bez przyczyny*, Pani *Ziemińska* i Pan *Królikowski* po 2-kroć; po Kom: *Okrężne*, Panie: *Ziemińska*, *Bakałowicz* i P. *Stolpe* po 2-kroć, oraz PP. *Panczykowski* i *Chomanowski*.

Dziś, między innemi w Cyrku *Renza*: Pierwsze wystąpienie nowo-przybyłego komika P. François *Naiss*; *Allahor*, ogier *siwy* w krótkim czasie tressowany, jeżdżony przez P. E. *Renz*. Dwa ogiery *arabskie*, *Alamanzor* i *Emir*, jednocześnie przez P. E. *Renz* wprowadzone. Nadzwyczajne ćwiczenia i *salto mortale* na koniu przez P. Baptystę *Loisset*. — Przedstawienia w Cyrku trwać będą tylko do 16go Czerwca r. b.

Wczoraj do południa pogoda zupełnie sprzyjała; o godzinie więc 1ej, napełnił się Ogród *Saski*, w którym puszczono wodotrysk; lecz około 3ej, zachmurzyło się zupełnie, i tak już do wieczora przetrwało. Pomimo jednak wątpliwej pogody, licznie odwiedzano miejsca przechadzek, a w liczbie tych i *Arkadję*, dla muzyki P. *Wentzla*. Gra P. *Schön* na skrzypcach, podobała się bardzo, i dla tego da on się słyszeć jutro na powszechne żądanie.

Dziś ogródek *Zacisze* zwanym, przy ulicy *Długiej* pod Nrem 590, w domu W. *Tysler*, dla dogodności publicznej otwartym zostanie; chwile uprzyjemniać będzie orkiestra Pana *Jacobi*.

Jutro w ogrodzie Pani *Ohm*, za *Wolskiemi* rogatkami, od godz: 3ciej z południa, grać będzie orkiestra *Warszawska*, pod dyrekcją P. *Jacobi*.

Jutro, jak donieśliśmy o godzinie 1szej w południe, dany będzie w sali *Resursy Nowej*, na *Krakowskiem-Przedmieściu*, koncert 13-letniego P. Alexandra *Boguckiego* (Galicjanina), fortepjanisty, na którym wykonane zostaną następujące dzieła muzyczne: 1) Koncert *Webera* z towarzyszeniem kwintetu, wykonany przez Pana *Boguckiego*; 2) Solo na klarnet; 3) Impromptu *Szopena* i *Erl-König Liszta*, przez koncertanta; 4) Fantazja *Leonarda* na skrzypce, *Souvenir de Gretry*, przez P. J. *Lotto*. To część 1sza.—Część zaś 2gą składać będą: 5) Nocturne *Milana* i *Le Bananier* pieśń murzyńska, na fortepjanie przez koncertanta; 6) *La chasse* (Vieuxtemps) i Mazur *Wieniawskiego* przez P. J. *Lotto*; 7) Cavatina Wil: *Troschla* (śpiew); 8) *Grande valce* Anto: *Kątskiego*, przez koncertanta. Koncert ten zacznie się o godz: 1 z południa; a że jak uważaliśmy po ruchu biletów, wybiera się dosyć osób, mamy przeto nadzieję że współziomek nasz nie opuści *Warszawy*, bez uniesienia z sobą pamięci okazanego mu w rozwoju zawodu jego współczucia.

Orkiestra P. *Bilse* w *Salonie Wielkiej Alei*, nie przestaje ściągać miłośników muzyki. Onegdaj, mimo dnia powszedniego, licznie tamże zebrała się Publiczność, podziwiając kolejnie to wykonanie artystyczne uwertur, to grę solistów, jak P. *Muhlmann* na skrzypcach, albo P. *Reümutha* na trąbce, lub P. *Michel* na puzonie, których obsypano rzęsistemi oklaskami. Sam P. *Bilse* razem Dyrektor i Kompozytor, zaszczycony został kilkakrotnem przywołaniem. Ale bo cóż to za życie, co za ogień i jedność w wykonywaniu pięknych dzieł przez orkiestrę, lub w dyrekcji Pana *Bilse*, na którego patrząc, zdaje się, że elektryzuje tym ogniem, który z niego wytryska całą orkiestrę, zamieniając ją w jednego wykonawcę, w jednego Artystę. To samo zebranie, to samo przyjęcie, powtórzyło się i wczoraj; brak nam tylko ciepła, aby orkiestra ta mogła przenieść się do ogrodu, który najzupełniej przekształcony i powiększony został. Gdyby nawet jutro pogoda się ustaliła, jużby orkiestra dała się słyszeć w ogrodzie.— Dziś wykona następujące dzieła: Uwerturę z Op: *Indra* (Flotowa); Arję *Stabat Mater* (Rossinego); Vorspiel z Op: *Lehengrin* (R. Wagnera); Uwerturę z Op: *Fra Djavolo* (Aubera); Genre Bilder, *pot-pourri* (Gungla); Uwerturę z Opery *Oberon* (K. M. Webera).

Wczoraj, liczne grono Przyjaciół składało serdeczne życzenia znanemu Opiekunowi dziatek Sta: *Jachowiczowi*, jako w dniu jego imienin, których obchód jak to donieśliśmy, rozpoczęty został odprawieniem na intencję jego Wotywy w Kościele S. Karola-*Boromeusza*.

Anglja. *Londyn, 4go Maja.* — Dziennik *Nord* ogłasza depeszę telegraficzną, zawiadamiającą, iż Szach nie chce ratyfikować traktatu *Anglo-Perskiego* w *Paryżu* zawartego. Potwierdzenia tej wiadomości jednak oczekiwać należy, zwłaszcza bacząc na to, że niepodobna, aby odpowiedź z *Persji* w tym przedmiocie już nadejść mogła. — Otrzymano tu z *Hawany* doniesienie, iż na życie tamecznego Konsula *Angielskiego*, wykonano zamach morderczy. (Nord).

Austrja. *Wiedeń, 4go Maja.*— Wczoraj po godzinie 9ej wieczorem, Cesarz i Cesarzowa udali się na swój yacht parowy *Adler*, i dziś o w pół do 4tej rano, przy pomyślnej pogodzie, udali się w podróż do *Węgier*. Parostatek wojenny *Kroacja*, towarzyszył yachtowi Cesarskiemu. W orszaku JJ. CC. Mości znajdują się: drugi Jenerał-Adjutant Baron *Kellner v. Köllenstein*, Feldm:-Por: Hr: *Nobili*, Hrabina *Esterhazy*, Xżna *Taxis*, i wiele innych znakomitych Osób. (Schl: Ztg).

Buda, 4go Maja.— Dziś o kwadrans na 7mą rano, JJ. CC. Moście przepływali około *Pressburga*, śród okrzyków zgromadzonego na wybrzeżu ludu; o $10^3/_4$ przybyli do *Komornu*, a o $11^1/_2$ przed południem udali się w dalszą drogę. (Schl: Ztg).

Niemcy. *Monachium, 3go Maja.*— JJ. CC. WW. Xiążęta Mikołaj i Eugenjusz *Leuchtenbergscy*, Xiążęta *Romanowscy*, opuścili dziś *Monachium*, przeprowadzani przez Królowę aż do dworca kolei żelaznej. Ich C. Wysokości udają się do swej Dostojnej Matki, do *Szwajcarji*. (N. Pr: Z.).

Prusy. *Berlin, 4go Maja.*— Xiążę *Napoleon* spodziewany tu jest pomiędzy 5m a 10m b. m. z odwiedzinami u Dworu *Pruskiego*, wywzajemniając się za wizytę oddaną w *Tuillerjach* przez Xięcia *Fryderyka-Wilhelma*. — Królowa odroczyła swą podróż do *Drezna*. (Ind: Bel:).

Targi zbożowe *Angielskie*, w upłynionym tygodniu stanowczo się ożywiły, a *pszenice* krajowe i zagraniczne z podwyższeniem 1go do 2ch szylingów na kwarterze, łatwy miały odbyt. Ponieważ dowozy były mniej obfite, a potrzeby konsumcji większe, ztąd przeto ruch oddawna niewidziany objawił się w handlu. — We *Francji* również ceny powszechnie przybrały, a rezerwa mąki w *Paryżu* znacznie się zmniejszyła. — W *Hollandji* i *żyto* i *pszenica* po rosnących cenach z łatwością się umieszczały. — Na naszej giełdzie ruch mieliśmy niezwyczajny, a ochota do kupna wcale nie ustawała. Na *żyto* był wielki pokup, a wystawione próby natychmiast znajdowały kupców. Płacono za łaszt: *pszenicy* wagi *hollenderskiej*: od 123 do 134 funtów, guldenów prus: od 470 do 685, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 5 kop: 30 do rs. 7 kop: $71\frac{1}{2}$; *żyta* wagi *hollenderskiej* od 120 do 126 funtów, guldenów prus: od 300 do 336, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 3 kop: 38 do rs. 3 k. $78\frac{1}{2}$; *jęczmienia* wagi *hollenderskiej* od 105 do 113 funtów, guldenów prusk: od 276 do 306, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 3 kop: $10\frac{1}{2}$ do rs. 3 kop: 49; *grochu*, gulden: prus: od 264 do 315, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 3 do rs. 3 kop: 55; spirytus: za beczkę 120to-kwartową $24\frac{1}{4}$ talarów. Czas mieliśmy wietrzny i chłodny, w początku tygodnia silne przymrozki. — *Gdańsk*, d. 30go Kwietnia 1857 r. — A. *Makowski et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Biernacki Sew: Oby: z Radomska nr 476; Górski Stan: Ob: z Uleńca nr 625; Hołyński Stef: Ob: z Radzanowa nr 414; Kosakowski Mich: Ob: z Kowna nr 625; Malinowski Jan Ob:, i Smoliński Ign: Oby: z Kielc nr 476; Zamoyski Stan: Hr. z Maciejowic nr 472. — Bielicki Lud: Ob: z Domaradzyna nr 414; Brzeziński Witold Ob: z Bełżyc nr 634; Cieszkowski Rom: Ob: z Włodzimierza nr 414; Korzeniowski Jul: Ob: z Dubna nr 414; Sawicki Fran: Ob: z Krepca nr 414; Węglewski Mich: Ob: z Płocka nr 1820; Zdzichowski Edm: Ob: z Gub: Mińskiej nr 414; Zawadzki Mich: Ob: z Gub: Wołyńskiej nr 625.

Wyjechali: Bilczyński Lud: Ob: do Włocławka; Grabiński Stan: Ob: do Walewic; Łempicki Kar: Ob: do Stojeszyna; Smogorzewski Nepom: Ob: do Kalisza. — Bagiński Jan Ob: do Łomży; Czajkowski Zenon Ob: do Sałek; X. Plater Hen: Pleban do Łodzi.

Przyjechali koleją żelazną: Baron Arnim v. Grabow dym: Porucznik Wojsk Austrja: z Krakowa nr 601; Bailli Lidia Żona Naucz: z Paryża nr 625; Fries Ernest Chemik z Paryża nr 414; Łubieńska Amelja Hr. z Paryża nr 1347; Stojowski Fel: Ob: z Krakowa nr 570. — Descorps Jan Inże: z Paryża nr 634; Drzewiecki Feli: Ob: z Paryża nr 414; Fauchner Eug: Mechanik z Paryża nr 634; Koelichen Edw: Kup: z Węgier nr 565/6; Widigerowie Aug: i Wilhelm Jubilerzy z Lipska nr 686.

Wyjechali koleją żelazną; Chrzanowski Radca Dw:, Członek Komitetu Drogi Żelaznej, i Druzinin Alex: Ases: Koleg: do Niemiec; Hejdenrejch Wolf fabr: wyrobów jedw: do Berlina; Kamiński Józ: Ob: do Krakowa; Schlenker Anna Ob: do Niemiec. — Cieszkowski Rom: Ob:, i Drążkiewicz Adam Rzeźbiarz do Paryża; Hr. Rzewuski Rad: Stanu, Urzęd: do Szczeg: Poruczeń przy JO. Xięciu Namiestniku, do Francji. — Szwejkowski-Powało Pułko: Korpusu Żandar: w Gub: Warszawską; Sztein Lud: klassyfik: wełny do Wrocławia.

Młody człowiek, posiadający język Rossyjski i piękny charakter pisma, pragnie godziny pobiurowe poświęcić jakiejkolwiek pracy lub korrepetycjom. Adresa przyjmuje Redakcja Kurjera.



Zostawiony w dniu 6m b. m., w Cyrku PanaRenza, **PARASOL**; odebrać można za udowodnieniem, w Aptece W. Nowakowskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej.

Nie jedna z szanownych Osób zajmujących się budownictwem, miała sposobność przekonywania się: o dobroci i prawdziwości, w podpisanym Domu Handlowym, zeszłego lata nabytego, **Angielskiego Portland Cementu.**

Ze względu przeto na zbliżającą się stosowną porę do budowli, rzeczony dom handlowy, nie zważając na nieco znaczniejsze koszta, sprowadził świeży transport **Angielskiego Patentowanego Portland Cementu**, którym się poleca szanownej Publiczności.

A. *Rosenberg* et *Comp:*, ulica Nalewki Nr 2256.



Okulary na wzrok osłabiony.—Professorowi Optyki Lloyd w Londynie, udało się ulepszyć sposób szlifowania Soczewek na wzrok skutkiem wieku, pracy, lub z urodzenia osłabiony. Szkła wzmiankowane ochraniają wzrok zaogniony, od rażącego światła, szkodliwych wyziewów ziemi i pyłu. — Ten nowy sposób Oddział Optyczny przyswoił dla dogodności potrzebujących pomocy w okularach lub konserwach. — J. *Pik*, Optyk miasta Warszawy, przy ulicy Miodowej.

Do wynajęcia od Sgo Jana, na dole, sześć **POKOI**, z Kuchnią angielską, Kuchenką, Piwnicą, i Drwalnią. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej pod Nr 796, naprzeciw Banku.



Jest do sprzedania **Tarantas**, pod Numerem 415 przy ulicy Krak:-Przedm:, w domu JW. Hr: St: Potockiego. Bliższą wiadomość powziąść można u Stróża.





POWOZY i KARETY podwójne lub poczwórne, z końmi i liberją, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Nowy-Świat Nro 1249, trzeci dom od rogu ulicy Święto-Krzyzkiej. — Tamże jest do sprzedania **WÓZ** używany, do ciężaru, i duży TŁUMOK skórzany.



Potrzebną jest SUMMA rs. 4500, na Dom massywny murowany, wartości rs. 22,500. Wiadomość przy ulicy Rymarskiej pod Nr 741, w Kantorze Kommissowo-Informacyjnym.

SZKATUŁKI grające sprężynowe, znajdują się do nabycia w Handlu A. *Kowalewskiego*, przy ulicy Krako:-Przedm: Nro 447, wprost odwachu.



Potrzebną jest SUMMA od 1800 rs., do 2250, na 1szy Numer hipoteki Dóbr Ziemskich, za procentem regularnie wypłacalnym. Mający chęć ulokowania takowej, poweźmie bliższą wiadomość przy ulicy Rymarskiej pod Nr 741, w Kantorze Kommissowo-Informacyjnym.

NASIENIE **KONICZYNY i ŁUBINU**,
sprzedaje **Juljan Simmler** przy uli: Miodowej N°483.

Przy ulicy Marszałkowskiej, w pobliżu Saskiego Ogrodu, w domu PP. Kral et Seidler, jest do najęcia dwa **POKOJE** widne i suche, z Meblami; dogodne być mogą dla Osoby pić mającej wody Mineralne. Wiadomość w każdym czasie w mieszkaniu Tokarza w podwórzu; — mogą być natychmiast odstąpione.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **KONIE** Powozowe, młode, silne, i dobrze ujeżdżone. Wiadomość w domu JW. Kosseckiego, przy ulicy Mazowieckiej, pod Nr 1347.

W skutek zaszczycania mnie tak licznem przybyciem, Szanownych Polskich Państw, nabyłem jeszcze dom przyległy hotelu, obejmujący piękne Pokoje, (Eckerzimmer), który połączywszy razem; śmiem przeto niniejszem polecić mój HOTEL w śród miasta dobrze położony, jako najdogodniej urządzony, przy najrychlejszej usłudze, słowem ogólnemu życzeniu zupełnie odpowiedni. Nadto nadmieniam: iż także Kurjer Warszawski i Czas Krakowski, u mnie się znajdują. — Drezno w miesiącu Kwietniu 1857 roku. — Henryk Hoffmann, Właściciel Hotelu pod Złotym Aniołem.

MAJĄTEK Ziemski, około dziesiatin 60 (włók 30), przy kolei Żelaznej, blizko Warszawy, w glebie połową pszennej, w połowie żytniej 1ej klassy, za bardzo umiarkowaną cenę jest do sprzedania każdego czasu. Wiadomość obszerniejsza przy ulicy Rymarskiej pod Nr 741, w Kantorze Kommissowo-Informacyjnym.



Jest do sprzedania **Powóz** lekki, wygodny i bardzo mocny, mogący wytrzymać najodleglejszą podróż. Zgłosić się do Fabrykanta Powozów, P. Szcześniowskiego przy ulicy Orlej.

Zakład niżej podpisanej, przyjmuje wszelkiego rodzaju SZYCIA, jak również i różnych ubiorów Damskich, z zastosowaniem się do Żurnali Paryzkich, a to po przystępnych cenach. Mieszka przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 1296. — K. *Matz*.

Dnia 4 b. m. jadąc dorożką z ulicy Miodowej na Elektoralną, naprzeciw Banku, ztamtąd na ulicę Królewską przed dom Lesla, z Królewskiej na Twardą do domu Nr 1098, mając przy sobie w papierach jedno-rublowych zł. 300, a w trzech-rublowych zł. 260, razem zł. 560, i 4ry Półimperjały w złocie oprócz tego, takowe zawinięte w papier niebieski, w dorożce zostawione zostały. Uprasza się poczciwego Dorożkarza, ażeby takowe do Drukarni Kurjera oddał, z których Rs. 9, jako wynagrodzenie, otrzyma.

Kuźnia wraz z Pomięszkaniem, przy ulicy Rybaki, pod Nr 2355a, w miejscu bardzo dogodnem, przy Wiśle, blisko kierunku drzewa; każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Nalewki pod Nr 2248*a*, w domu Różańskiego na pierwszem piętrze.

Świeży transport **Koniczyny** czerwonej Galicyjskiej, do siewu, nadszedł do Kantoru Kawla Jakubson, przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1025 exystującego; gdzie po cenie umiarkowanej można takową nabyć.

Całe 1sze piętro, obejmujące pięć Pokoi, Salon, Gabinecik, Przedpokój i Kuchnią, wraz z Stajnią, Wozownią, i innemi wygodami; wszystko w najlepszym stanie, do najęcia od Sgo Jana r. b., za cenę umiarkowaną. Wiadomość pod Nrem 2865, przy ulicy Tamka.

MAJĄTEK Baldohn, w Kurlandzkiej Gubernji, w blizkiej odległości od miast: Rygi, Mitawy, i Bauska, słynący z dawna kąpielami Wód Mineralnych, w pięknem miejscu położony, sprzedaje się przez publiczną licytację d. 3/15 Czerwca r. b., w Biurze przy Mitawskim Oberhauptgericht. Warunki tyczące się kupna tejże Posiadłości, dla życzących nabyć takową, mogą być przejrzane w wyż wspomnionym Biurze, zacząwszy od dnia 1/13 Maja tegoż roku.

Ktoby sobie życzył kupić SZPAKA, wyuczonego, który gada słów przeszło 30, i śpiewa; raczy się zgłosić lub adres nadesłać przy ulicy Muranów pod Nr 2213, do domu Rothauba, do Centnerszwera, od godziny 1ej do 4ej po południu.

Znalezioną w Poniedziałek, w blizkości rogatek Powązkowskich, **Broszkę** nie wielką, złotą: Osoba poszkodowana za udowodnieniem odebrać może pod Nr 1918, na 1m piętrze, przy ulicy Przyrynek.

Prawdziwy PORTLAND CEMENT,
sprzedaje **Juljan Simmler** przy uli: Miodowej N° 483.



W domu Wgo Skwarcowa, pod Nr 413*a*, w pierwszym pawilonie, jest do sprzedania **Pojazd**, w dobrym stanie, za cenę umiarkowaną. Wiadomość u Stróża Michała.

Stajnia i Wozownia, bardzo obszerna, jest do wynajęcia przy ulicy Miodowej, od Sgo Jana. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Długiej, pod Nr 590, na 2m piętrze.



FORTEPJAN mahoniowy, o 6u oktawach, jest do sprzedania, przy rogu ulic Chłodnej i Żelaznej, w domu gdzie Fabryka Machin Grafa, w oficynie po lewej stronie.

§ **BILLARD** palisadrowy, w nowym guście, § jest do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Saskim, § w Restauracji. §



DOM przy ulicy Królewskiej, pod Nr 1063, blizko targów, jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa faktorów. Bliższa wiadomość u Gospodarza w tymże domu.

SKŁAD GŁÓWNY
OLEJÓW
FABRYKI ŁOTOSZYŃSKIÉJ,

przy Nowym Zjeździe, wprost Zamku, w domu narożnym ulic Krak:-Przedmieścia i Marjensztadu exystujący.

Zawiadamia, że od dnia 21 Marca r. b., obniżył cenę Oleju rafinowanego do palenia, a zarazem donosi, że posiadając znakomite zapasy różnorodnych tego rodzaju wyrobów, jako to:

OLEJU *rafinowanego* do palenia, dobrze wystałego, w najwyborniejszym gatunku, niewydającego żadnego odoru.

Oleju do jedzenia rzepako:, wyłącznie w tym celu dla uniknienia goryczy bez użycia ognia, na zimno prasowanego.

TAKIEGOŻ SŁONECZNIKOWEGO, przewyższającego czystością i smakiem najwyborniejszą Oliwę.

Lnianego wystałego, nieposiadającego żadnych części obcych.

MAKOWEGO, dla Malarzy Portretowych, na zimno prasowanego, końcem zachowania kolorytu.

POKOSTU SKOROSCHNĄCEGO.

Smaru, używanego do wszelkich Maszyn.

Które sprzedaje po umiarkowanych lecz stałych cenach. Osoby zamieszkałe na prowincji, rownież Handle, Zakłady fabryczne tamże prowadzone, potrzebujące pomienionych artykułów, za zgłoszeniem się listownem franco, mogą takowe otrzymać, chociażby w największych Partjach, z wszelką akuratnością, przy odstąpieniu odpowiedniego rabatu, z którego wiele Domów i Fabryk w miejscu korzysta i korzystać może, biorąc stale na rachunek, bąć miesięczny, bąć kwartalny, stosownie do upodobania; w końcu nadmienia, że na dowód zakupionego u siebie jakiegokolwiek artykułu, wydawane są każdemu na żądanie, biorącemu nawet najmniejszą ilość, odpowiednie rachunki, z Firmą Handlu tuszem odbitą, gdzie dopisaną jest ilość zakupiona, cena pobrana, data i cyfra podpisanego. — Zarządzający Składem, J. *Piotrowski*.

Skórzana czarna **TEKA**, podobna do szkolnej, z rzemieniami, na zameczek zamknięta, zawierająca papiery bez wartości i butelkę oplataną, zginęła przed parą tygodniami, zdaje się wysiadając z dorożki. Ktoby takową odniósł do Kantoru PP. Moritza Seydel et C°, ulica Trębacka Nr 638, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

DOBRA RZĄSNIK, w Okręgu Pułtuskim, dwie mile od Pułtuska, siedm od Warszawy położone, składające się z dwóch Folwarków, obejmujące gruntu ornego morgów wielkich 932, a ogólnej przestrzeni, nie licząc gruntów kolonjalnych mor: wiel: 2,254, są do wypuszczenia z d. 20 Maja (1 Czerwca) r. b. w administracją poręczającą dochód. Wiadomość w pałacu K. R. S. W. i Duch. u Szwajcara.

Wczoraj zgubiony został **WORECZEK**, w którym znajdował się złoty Medalik z wyobrażeniem Matki BOZKIEJ; oraz dwa Bilety na Loterję, i kilka rubli pieniędzmi. Łaskawy Znalazca niech zatrzyma sobie pieniądze, a resztę raczy oddać do Drukarni Kurjera.

Mam za obowiązek donieść Szan: Publiczności, że **PIWO STARO-MARCOWE** z fabryki P. S. Krause, jest także i u mnie to jest pod czerwoną BANIĄ, na Nowym-Świecie pod Nr 1307; mam nadzieję, że jak Piwo nadzwyczajne licznie bierane było przez Szan: Publiczność, tak Piwo Staro-Marcowe, które przewyższa dobrocią wszystkie inne Piwa krajowe, któremu można oddać pierwszeństwo, Szan: Publiczność przekonać się raczy o tymże Piwie pod czerwoną Banią na Nowym-Świecie pod Nr 1307, butelka po kop: 5.— M. J.

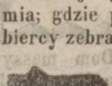
W odpowiedzi na doniesienie P. M. S. Flatau, oznajmiam niniejszem, że PP. ROBINS et COMP: w Londynie, z mocy kontraktu, sprzedaż swego patentowanego **CEMENTU Portlandzkiego**, w Królestwie Polskiem, mnie jedynie i wyłącznie poruczyli. Zamówienia więc dla Warszawy, tylko za mojem pośrednictwem następować mogą. Od wielu lat Cement ten sprzedaję tylko podług kontraktu jedynie PP. Braciom Partowicz w Warszawie, i tak ja sam, jak równie PP. Robins et Comp:, oddaliśmy bez skutku wszelkie inne obstalunki; co poświadczyć może wiele Domów Handlowych w Warszawie.

Z mocy więc mego kontraktu i w zupełnej wierze, iż prawość moich przyjaciół nie pozwala im łamać lub obchodzić zaocznie warunków kontraktowych, oświadczam niniejszem, że każdy Cement PP. Robins et Comp:, bez mego pośrednictwa do Polski sprowadzony, jest fałszowany.

Gdańsk 2go Maja 1857 r. — **E. A. Lindenberg**.

Na żądanie osób interesowanych i w skutek upoważnienia JW. Radcy Stanu Prezesa miejscowego Tryb:, z pozostałości po niegdy Jenerał-Majorze Mikołaju Krafft, Naczelniku XIII Okręgu Kommunikacji, sprzedanemi zostaną przez jawną licytację pod Nr 1205, przed podpisanym Rejentem, dnia 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. o godz: 9 z rana, odbywać się mającą, dwa KONIE karециane i jedna KROWA.— Woj: *Śliwiński*, Rejent.

Co do dóbr Ziemskich PAKOSŁAWIA, w spadku po ś. p. Michale Rzewuskim, w Pow: Opatowskim Okr: Soleckim pozostałych, zawiadamiam strony interesowane, że o kupno tychże Dóbr z wolnej ręki, mogą się zgłosić w tym czasie do miasta Radomia; gdzie począwszy od dnia 11 Maja r. b., właściwi spadkobiercy zebranemi i tamże przez dni kilka bawić będą.—*Wścieklica*.



FORTEPJAN mahoniowy, o 6u oktawach, jest do sprzedania, za przystępną cenę, przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr 2923, w domu Janasza. Wiadomość u Rządcy domu P. Szyldkrot.

Szyper Martinke, dostawił nam z Gdańska pierwszy transport świeżego, patentowanego **CEMENTU PORTLANDZKIEGO**, z fabryki PP. **Robins** et **Comp:** w Londynie; który mamy zaszczyt polecić szanownej Publiczności.—**Bracia Partowicz**, w Hotelu Drezdeńskim.

Fabryka Piwa Staro-Marcowego.

Zawiadamia szanowną Publiczność, iż oprócz już exystującej Sprzedaży w Składach dla dogodności osób bliżej Fabryki mieszkających, z dniem 9m Maja r. b. rozpoczętą zostanie Sprzedaż na BUTELKI, w Fabryce pod Nr 1041 przy ulicy Grzybowskiej, i takowa każdodziennie kontynuowana będzie.—**S. K.**

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe ciepła stopni 8.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7 cali 11.
TEATR WIELKI. Dziś, *Macbeth*.— Jutro, Balet ....
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Warszawiacy i Hreczkosieje*.

Sprzedaż wyrobów i dzieł sztuki z marmurów i alabastrów Florenckich, w Sklepie Warsz: Towarzystwa Dobroczynności, trwa ciągle.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1857 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.